Rok XIV Nr. 141. SOSNOWIEC, wtorek 23 maja 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Express Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Pismo Komisarza Generalnego R. P. do senatu gdańskiego

Władze wolnego m. Gdańska odpowiedzialne

za napad na dom polskich inspektorów celnych

GDAŃSK, 22. 5. PAT. W związku z napadem na dom polskich inspektorów celnych w Kalthof (Kałdowo), oraz napadem na auto zastępcy Komisarza Generalnego RP. w Gdańsku, Komisarz Generalny RP. p. Chodacki wystosował do Senatu Wolnego Miasta Gdańska pismo, utrzymane w kategorycznym tonie. Pismo stwierdza że napad stanowi dalszy ciąg zorganizowanej akcji przeciwko polskim urzędnikom i przedstawia świadome i celowe dążenie do podważenia polskiego stanu posiadania w Gdańsku w dziedzinie uprawnień celnych.

Podkreślając, że fakty te obciążają władze gdańskie i wykazują, że nie chcą one lub nie mogą zagwarantować ładu i porządku na terenie Wolnego Miasta, pismo stwierdza, że władze Wolnego Miasta ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia.

Pismo domaga się przeprowadzenia śledztwa przeciw uczestnikom napadu i ukarania winnych, odszkodowania za wyrządzone szkody oraz jasnego oświadczenia ze strony senatu Wolnego Miasta, jakie gwarancje może on dać w zakresie porządku oraz bezpieczeństwa polskich urzędników i polskiej ludności Wolnego Miasta Gdańska.

WARSZAWA, 22. 5. Jest rzeczą oczywistą, że rząd Polski nie dopuści do żadnych faktów dokonanych ani też do umniejszenia w czymkolwiek polskich uprawnień celnych w Wolnym Mieście. Żadne z praw Rzeczypospolitej nie może doznać żadnego ograniczenia, jak to zresztą wyraźnie nadmienia pismo protestacyjne generalnego Komisarza RP. w Gdańsku p. Chodackiego, do Senatu Wolnego Miasta.

Jednocześnie Polski Inspektorat Celny wydał nakaz posterunkowi celnemu który opuścił posterunek w Kałdowie, by natychmiast powrócił na stanowisko. W ten sposób władze polskie jasno stwierdziły, że Rzeszpospolita nie dopuści do przedłużenia stanu niepewności w Gdańsku, ani też do jakiegokolwiek uszczuplenia s w y c h uprawnień.

Kłamliwy komunikat niemiecki

o zajściach w Kałdowie

BERLIN, 22. 5. PAT. Wiadomość o zajściach w Gdańsku podana została w tendencyjny sposób przez Niemieckie Biuro Informacyjne, które w sposób niezgodny z prawdą zarzuca polskim urzędnikom celnym... ...niestosowne zachowanie się i zaczepianie dziewcząt i kobiet niemieckich, co wywołało demonstrację przed domem celników polskich". Według depeszy „D. N. B." chodziło tylko o „nieliczne grono ludzi", którzy pragnęli dać wyraz swemu niezadowoleniu. Rozproszyli się oni następnie w całkowitym porządku. Żadnych incydentów nie zarejestrowano. Depesza nie wspomina ani słowem o interwencji Komisariatu Generalnego.

W drugiej depeszy agencja niemiecka donosi o „zastrzeleniu obywatela gdańskiego ze służbowego samochodu polskiego". Według fantastycznej relacji tej agencji, taksówka, jadąca z Malborku, w której siedziało kilku obywateli gdańskich w pobliżu dworca kolejowego w Kalthof (Kałdowo) została oślepiona reflektorami samochodu Szofer taksówki wysiadł celem stwierdzenia co się stało. W połowie drogi zawrócił on z powrotem do swej taksówki. tym momencie padły z samochodu należącego do komisariatu polskiego, dwa strzały, którymi zabity został niejaki Gruebner. Depesza usiłuje wykazać, że „nie było najmniejszego powodu do nerwowości, a Gruebner zbliżył się do auta polskiego całkiem niewinnie, bez jakiegokolwiek podejrzanego zachowania się".

Sojusz niemiecko-włoski

zawarty na 10 lat

BERLIN, 22. 5. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i włoski minisetr spraw zagranicznych hr. Ciano podpisali dziś przed południem w sali ambasadorskiej nowego gmachu kanclerstwa niemiecko-włoski pakt sojuszu.

Bezpośrednio po tym obaj ministrowie wygłosili przemówienia przez radio.

BERLIN, 22. 5. Zawarty dziś przed południem włosko-niemiecki sojusz wojskowy składa się z wstępu i 7 artykułów. Na wstępie pakt postanawia, że granica włosko-niemiecka jest ustalona na zawsze. Narody włoski i niemiecki są zdecydowane współpracować w przyszłości ramię przy ramieniu, celem „zapewnienia sobie przestrzeni życiowej i utrzymania pokoju.

Art. 1 postanawia, że obaj kontrahenci pozostają w stałej, ścisłej łączności we wszystkich kwestiach, dotyczących interesów obu państw i w kwestiach, dotyczących sytuacji europejskiej.

Wedle art. 2. w wypadku zagrożenia wspólnych interesów, obaj kontrahenci przystąpią natychmiast do wspólnej konsultacji, zaś w wypadku, gdyby jeden z kontrahentów został zagrożony, drugi musi mu przyjść z pomocą polityczną i dyplomatyczną.

Art. 3 postanawia, że w wypadku, gdyby jeden z kontrahentów popadł w konflikt, drugi kontrahent jest zobowiązany do natychmiastowego przyjścia mu z pomocą wojskową przy użyciu całej swej potęgi na lądzie, morzu i w powietrzu.

Art. 4 zawiera postanowienia, dotyczące ścisłej współpracy militarnej i ekonomicznej w wypadku wojny. W tym celu ma być utworzona stała komisja, na której czele stanął ministrowie spraw zagranicznych obu państw.

W art. 5 obaj kontrahenci zobowiązują się do zawierania przyjaźni i nawiązywania stosunków przyjaznych z innymi państwami tylko w ścisłym porozumieniu między sobą

Art. 7 stwierdza, że pakt wchodzi w życie z dniem podpisania i jest ważny na 10 lat, z możliwością przedłużenia go po upływie tego okresu.

Wyniki wyborów do rad miejskich

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak już podawaliśmy w ub. niedzielę odbyły się w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi i Zawierciu wybory do rad miejskich. Do tej pory wyniki oficjalne wyborów nie są jeszcze znane. Na podstawie prowizorycznych i nieoficjalnych obliczeń ogólny wynik wyborów jest następujący:

W Sosnowcu na 65.500 uprawnionych do głosowania głosowało około 80 proc. przy czym na 48 mandatów PPS. uzyskała 25, Chrześc. Społ. Zjedn. Nar. 14 i Żydzi 9. Jeśli porównać to z dotychczasowym układem sił w radzie miejskiej Sosnowca, to PPS. zyskała aż 16 mandatów, które straciła dawna większość.

W Będzinie na 27.000 uprawnionych do głosowania głosowało 15.636 przy czym mandatami podzielili się: PPS 16, Chrześc Społ. Zjedn. Nar. 9, Żydzi 15. PPS. zyskała 7 nowych mandatów, które dotychczas miała dawna większość.

Dąbrowa Górnicza: na 21.500 uprawnionych do głosowania głosowało 70 proc Socjaliści zdobyli 22 mandaty, Żydzi 2, Chrześc. Społ. Zjedn. Nar. 8. W dotychczasowej radzie socjaliści mieli 10 mandatów, Żydzi 1, dawna większość 21.

W Czeladzi na 11.728 uprawnionych głosowało 9331. PPS. uzyskała 15 mandatów Katolicki Blok Narodowy 1, dawna większość 8. W dotychczasowej radzie dawna większość miała 22 mandaty, PPS — 1 i Stronnictwo Narodowe 1.

W Zawierciu PPS. uzyskała 12 mandatów, Chrześc. Społ. Zjedn. Nar. 14, Żydzi 4, a Katolicki Blok Narodowy 2.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej)

Kto został radnym w Czeladzi

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-ej)

Okręg I: 3 mandaty — radni: M. Koprzywa (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), St. Kałuża (PPS) i M. Ruciński (PPS).

Okręg II: 3 mandaty — radni: Herman (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), Cieśliński (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), K. Rudzki (Kat. Blok Narod.)

Okręg III: 3 mandaty — radni: W. Zarychta (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), Fr. Fr. Molisak (PPS), P. Pyrzyński (PPS).

Okręg IV: 3 mandaty — radni: St. Kowalczyk (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), Zarychta (PPS), Karch (PPS).

Okręg V: 2 mandaty — radni: Wł. Jantos (PPS), Tomasz Jakubczyk (PPS).

Okręg VI: 4 mandaty — radni: dr. Zadrożny (Chrześc. Społ. Nar.), Br. Dąbrowski (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), M. Bąk (PPS), J. Kwiatek (PPS).

Okręg VII: 3 mandaty — radni: M. Kałandyk (Chrześc. Społ. Zjedn. Nar.), W. Cesarz (PPS), P. Dzwonek (PPS).

Okręg VIII: 3 mandaty — radni: M. Jurkowski (PPS), Wł. Pobiega (PPS), J. Flak (PPS).

* * *

Dalsze wyniki wyborów z pozostałych miast podamy w numerze jutrzejszym, gdyż obliczenia głosów nie wszędzie zostały ukończone.

Piorun uderzył

W STACJĘ ROZDZIELCZĄ NA ŚLĄSKU

W niedzielę 21 b. m. około godz. 10-tano uderzył piorun w niewielki partowy budynek koło stacji kolejowej w Pszczynie zawierający stację rozdzielczą prądu zakładów elektrycznych z Łazisk Górnych. W jednej chwili cały budynek stanął w płomieniach. Zaalarmowano straże z Pszczyny przybyło w krótkim czasie pięć straży okolicznych z Dziedzic, Czechowic, Bielska i t. d. Pożar trwał dwie godziny. Zniszczeniu uległ cały budynek z 6 transformatorami i wszystkiemi urządzeniami technicznemi. — Dwa transformatory uratowano. Szkoda wynosi 250.000 złotych. W akcji ratunkowej brali też udział żołnierze miejscowego garnizonu. Kilka osób lekko się poparzyło w czasie akcji ratunkowej. Pożar wywołał ogromne zbiegowisko, tak że policja musiała utrzymywać porządek. Przez niedzielę i poniedziałek Pszczyna i okolica były pozbawione prądu elektrycznego.

Podwyższenie zasiłków

dla rodzin żołnierzy, powołanych do czynnej służby

WARSZAWA, 22. 5. PAT. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, które weszło w życie dn. 21 maja br a mocą którego zostały podwyższone zasiłki dla rodzin żołnierzy, powołanych do czynnej służby wojskowej, zamieszkałych w miejscowościach liczących ponad 50.000 mieszkańców.

Podwyższone zasiłki w tych miejscowościach wynoszą obecnie dziennie: dla jednej osoby 1 zł. 10 gr., dla dwuch osób 1 zł. 80 gr. dla trzech i więcej osób 1 zł. 50 gr.

* * *

WARSZAWA, 22.5. PAT. Pan min. spr. wojskowych gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki powrócił w dniu 21 bm. z podróży służbowej do Paryża.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska-Niemcy 2:2

Tłoczyński bije Henkla

W poniedziałek w czwartym dniu rozgrywek tenisowych o puchar Davisa pomiędzy Polską i Niemcami w Warszawie rozegrane zostały dwie ostatnie gry pojedyncze.

W pierwszej Tłoczyński wbrew wszelkim oczekiwaniom pokonał Menzla 2:6 6:1 5:7 6:2 9:7, wyrównując w ten sposób stan meczu na 2:2.

Wśród niebywałego napięcia publiczności rozpoczęło się po prawie trzygodzinnej nerwowej walce Tłoczyńskiego z Menzlem, spotkanie mające decydujący wpływ na ogólną klasyfikację, pomiędzy Baworowskim i Henklem.

Spotkanie to zostało jednak z powodu ciemności przerwane przy stanie 6:4 6:2 setów oraz 1:1 gemów na korzyść Henkla. Dokończenie rozgrywki nastąpi we wtorek o godz. 16.

Wobec przewagi Niemca Henkla nie należy się spodziewać, by Baworowskiemu będącemu niezbyt dysponowanym nerwowo udało się zwyciężyć Niemca.

W telegraficznym skrócie

TERORYŚCI IRLANDZCY PODPALILI HOTELE W LONDYNIE

W 6-ciu luksusowych hotelach różnych angielskich miejscowości kąpielowych, wybuchły wczoraj niemal jednocześnie pożary. We wszystkich wypadkach ogień wybuchał w pokoju tajemniczych młodych ludzi, którzy zjawili się we wspomnianych hotelach nad ranem zamawiali pokój, po czym tajemniczo znikali.

Równoczesność tych pożarów które nawiasem mówiąc w żadnym wypadku nie wyrządziły poważniejszych szkód i zostały z łatwością opanowane, świadczy, że ma się tu do czynienia z terrorystami irlandzkimi.

Dr. CHVALKOVSKY POSŁEM »CZECH I MORAW« W LONDYNIE.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Chvalkovsky mianowany został posłem protektoratu Czech i Moraw w Berlinie i objął w sobotę urzędowanie. Stanowisko posła protektoratu odpowiada mniej więcej stanowisku, jakie w swoim czasie zajmowali posłowie poszczególnych niemieckich krajów związkowych w Berlinie.

—o0o—

Poświęcenie nowego lokalu

SKŁADU SUKNA E. ROSIŃSKIEGO W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie nowego lokalu składu sukna Edwarda Rosińskiego w Sosnowcu, mieszczącego się obecnie przy ul. 3 Maja 18.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik Raczyński, który w okolicznościowym przemówieniu, życzył tej placówce dalszego pomyślnego rozwoju.

Skład sukna E. Rosińskiego mieści się obecnie w obszernym lokalu. Na uwagę zasługuje nowoczesnie urządzony wystawa.

Maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej

ukażą się w sprzedaży w I pcu br.

We wszystkich ośrodkach i zarządach LOPP w całej Polsce, ukażą się już w lipcu pełnowartościowe maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej.

Maska ta, wykonana całkowicie w kraju nosi nazwę »C2« i pod względem dobroci nie ustępuje masce wojskowej.

Cena jej wynosi zł. 15.75 dla członków LOPP i ich rodzin, a dla pozostałych — zł. 17. Maski sprzedawane będą również na raty (2 zł. miesięcznie). Wówczas jednak koszt jej podniesie się o 25 gr. dla członków LOPP, a dla nieczłonków — o 1 zł. i dostarczane będą dopiero po uiszczeniu pełnej należności.

Maska C2 jest produkowana w dwu wielkościach: średnio-dużej i dużej i nadaje się do użytku dorosłych oraz dzieci, począwszy od siódmego roku życia.

Do każdej zakupionej maski dodaje się broszurę z opisem jej użycia i sposobu przechowania. Dla członków LOPP — bezpłatnie. Dla nieczłonków koszt jej wyniesie 10 do 15 gr.

Już wkrótce przyjmowane będą zapisy na maski C2. Zakupujący obowiązany jest wpłacić zaliczkę w kwocie 7 zł.

Do czasu otrzymania C2, ochronę przed gazami zapewni maseczka prowizoryczna z flaneli, wypełniowa miałem węgla aktywnego. Służyć ona może również dla dzieci do lat 7-miu. Cena maski prowizorycznej wynosi zł. 2.30.

Ponieważ maski dostarczane będą na bywcom w kolejności zapisywania się, w interesie każdego obywatela leży więc jak najszybsze zgłaszanie się do ośrodków sprzedaży.

Również apteki i składy apteczne w Warszawie a na prowincji i większe sklepy sprzedawać będą maski przeciwgazowe, ale należy zwrócić uwagę, że w każdym miejscu autoryzowanym do przyjmowania zapisów, będzie wywieszony plakat LOPP.

LOPP będzie przyjmowała również zamówienia na maski od właścicieli domów i mniejszych objektów zakupujących je dla organów OPL.

Maska polska C2, pomimo bardzo wysokiego gatunku jest najtańszą w Europe.

Sprawa dodatku na mieszkanie

dla nauczycielek zamężnych

P. minister W. R. i O.P., W. Świętosławski, w związku z interpelacją pos. Edwarda Dudkiewicza z dnia 15 lutego 1939 r. w omawianej kwestii, przesłał do P. Marszałka Sejmu pismo, w którym wyjania jak została rozwiązana sprawa dodatku na mieszkanie. Podany poniżej fragment listu określa szczegółowo warunki wypłacania dodatku:

»W porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu, wydałem dnia 4 marca 1939 r. okólnik Nr. 26 nr. BP-4134/39, wyjaśniający władzom szkolnym niższych instancji, że, jeśli chodzi o czas od dnia przyjęcia przez skarb państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli, dodatek ten należy wypłacać nauczycielkom mężatkom bez względu na to, czy mąż nauczycielki jest nauczycielem (kierownikiem) szkoły powszechnej i otrzymuje bezpłatnie mieszkanie lub dodatek mieszkaniowy, czy też jest urzędnikiem państwowym czy komunalnym i korzysta z bezpłatnego mieszkania lub pobiera dodatek na mieszkanie.

Jeśli idzie o czas przed wejściem w życie ustawy z dn. 29 marca 1938 r. o przyjęcie przez skarb państwa dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 172) p. minister Spraw Wewnętrznych dnia 23 marca 1939 r. wydał okólnik Nr. SS. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Okólnikiem tym jednocześnie uchylony został okólnik Min. Wewnętrznych Nr. 25 z dnia 20 lutego 1939 r.«

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 22. 5. W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padła stała dzienna wygrana 10.000 zł. na nr. 153514

50.000 zł. na nr. 90489.

15.000 zł. na nr. 138223

10.000 zł. na nr. 96040 151101.

5.000 zł. na nr. 16650 146144

2.500 zł. na nr. 6860 11035 11965 20824 34924 36165 36666 61139 72212 78544 103355 108034 128347 133613 149185.

2.000 zł. na nr. 680 9778 11788 22704 26004 37831 38427 44207 61336 61418 82182 92815 111716 112931 148759 154420 160887 164045 24004.

TRAGEDIA 6 SOWIECKICH STATKÓW ROZBITYCH O KRY LODOWE

Na Morzu Białym zaginęło z końcem marca r. b. 6 sowieckich statków rybackich, które wypłynęły na połowy. Istnieje obawa, że dostały się one pomiędzy góry ludowe i uległy rozbiciu.

Na ratunek wyruszyła eskadra łodzi morsów.

Dwaj przyjaciele...

20 maja 1882 roku zawarte zostało trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch.

23 maja 1915 roku Italia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom.

22 maja 1939 roku podpisany został sojusz niemiecko-włoski.

Oto trzy wymowne daty w dziejach stosunków włosko-niemieckich na przestrzeni 58-miu lat. Od Św. Przymierza do zbrojnego starcia, od nienawiści na polu bitwy do niebywałej przyjaźni (?) w ostatnich czasach. Dni między 20 a 22 maja stają się tedy pewnym nader wymownym symbolem stosunków tych dwóch państw w okresie ostatniego pół wieku. Dla dopełnienia obrazu należałoby jeszcze dorzucić dwa wypadki świeższej daty, kiedy przyjaźń nieistniejącej naonczas jeszcze „osi" wyglądała nader skromniutko, a ostrze poczynionych posunięć skierowane było bardzo wyraźnie przeciw jednemu z partnerów, do którego w parę lat później Włochy tulić się będą z takim oddaniem i zapałem. Czy myślał o tym Mussolini wówczas, gdy 26 lipca 1934 roku posyłał swoje wojska na Brenner, lub gdy w kwietniu 1935 roku zawierał słynny pakt Strezy, który — dobrze wszystkim wiadomo — dla kogo był pisany.

Nie wiemy, co dziś naprawdę myśli Hitler o Włoszech, a Mussolini o III Rzeszy. Istnieje natomiast sporo już ogłoszonych dokumentów, wczorajsze opinie o sobie dzisiejszych przyjaciół. Szczególnie Mussolini odznaczał się w tym kierunku elokwencją nie pozbawioną akcentów wymownej szczerości. Przytoczmy np. urywek z przemówienia, wygłoszonego przez wodza Włoch w 1918 roku, aby przekonać się o tym, jaka była jego opinia o Niemczech: „Germanin nie zmienił swych prainstynktów. To są zawsze ci sami ludzie, jak ich Tacyt trafnie w swej „Germanii" opisał: silni wojący, prości, uzbrojeni po zęby, wolą brać gwałtem, aniżeli zdobyć pracą, co im potrzebne. W „Życiu Agricoli" pokazał ten sam dziejopis różnicę między Bretończykami i Germanami, która dziś, po dziewiętnastu stuleciach, jest całkowicie aktualna, gdy jedni bili się w obronie swej ojczyzny i swoich rodzin, drudzy (Germanie) bili się, by zaspokoić swą zachłanność i żądzę zdobyczy".

W czasie defilady przy pierwszym spotkaniu dyktatorów w Wenecji w 1934 roku Duce nie raczył rozmawiać z przybyłym do niego w odwiedziny gościem niemieckim, patrząc gniewnie przed siebie, a okrasą tego powitania były aż... dwie flagi ze swastyką, łaskawie wywieszone w Wenecji.

Nie lepiej, jakże jeszcze niedawno, było po drugiej stronie. Dostatecznie określi nam ten stosunek wyjątek z pamiętników jednego z najbliższych współpracowników kanclerza Schuschnigga, min. Zernatto. Podaje on słowa, wypowiedziane przez Hitlera w czasie jego pamiętnej rozmowy z ostatnim kanclerzem Austrii w Berchtesgaden:

— Tak, tak... wiem, co mi pan chce na to odpowiedzieć: Austria ma zapewnioną pomoc Italii! Niech się pan nie łudzi! Nic z tego nie będzie! Cenię Mussoliniego, jego talent, zdolności, ale zapewniam pana, że w razie potrzeby 100.000 żołnierzy Reichswehry zepchnie z Brenneru armię włoską i nie oprze się w swym zwycięskim pochodzie aż nad morzem, w Genui.

A parę dni później posyła Hitler słynny telegram: „Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę!" Dzisiaj obaj wodzowie zapomnieli o wszystkim, co było. Albo, być może, wolą o tym nie pamiętać. Oficjalna, pokazowa fasada przymierza włosko-niemieckiego nie powinna jednak przesłaniać istniejącej „rzeczywistej rzeczywistości". Ta rzeczywistość — nastroje, opinie, sympatie ludności w obu krajach — przemawia innym zupełnie językiem, niż oficjalne komunikaty, o czym mógł się każdy przekonać, kto rozmawiał z ludźmi we Włoszech i Niemczech. Czyż zresztą nie mówią o tym dość wyraźnie ostatnie manifestacje Włochów?...

De.

Arabowie i Żydzi nie zadowoleni
z projektu brytyjskiego w sprawie Palestyny

Zwołując konferencję Okrągłego Stołu do Londynu, rząd brytyjski zamierzał doprowadzić do polubownego rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Żydami i Arabami. Spór ten toczy się od dawna a przedmiotem jego jest Palestyna, mandat angielski, Ziemia Obiecana dla sjonistów marzących o utworzeniu państwa żydowskiego. Marzenia te spotkały się z silnym oporem plemion arabskich, które nie zamierzają zrezygnować z faktycznego posiadania Palestyny dla państwowych tradycji wybranego narodu.

Usiłowania Anglii, zmierzające do uzyskania kompromisu, pozostały bez rezultatu. Londyńska konferencja w sprawie Palestyny zakończyła się, pomimo osobistych starań premiera Chamberlaina oraz ministra kolonii sir Malcoma Mac Donalda — zupełnym fiaskiem. Rząd brytyjski zrealizował zatem przestrogę, daną układającym się stronom w czasie t. zw. konferencji palestyńskiej i ogłosił własny projekt, który otrzymał notę „Białej Księgi"

W myśl tego projektu w ciągu lat 10 ma być utworzone niezawisłe państwo palestyńskie, związane traktatowo z Wielką Brytanią. Władzę w państwie sprawować będą przedstawiciele Arabów i Żydów. Ponieważ jednak Biała Księga przewiduje udział w rządach wedle liczebności a emigracja żydowska do Palestyny ma zostać poważnie ograniczona tak by stan ilościowy Żydów nie przekraczał 1/3 ogółu mieszkańców Palestyny — więc jest rzeczą jasną, że czynnikiem rządzącym w nowym państwie będą Arabowie.

Biała Księga nie zyskała sobie uznania u żadnej ze stron. Żydzi nie tylko palestyńscy, lecz całego świata, zaprotestowali przeciwko niej w sposób stanowczy, jak o tym świadczą, liczne depesze prasowe. W samej Palestynie doszło z tego powodu w ciągu ostatnich dni do krwawych zamieszek i rozruchów a Żydzi palestyńscy rozpoczęli strajk powszechny jako protest przeciwko projektowi, który nazwali „Czarną Księgą".

To stanowisko Żydów jest zrozumiałe jeżeli wziąć pod uwagę, że projekt angielski przekreśla całkowicie plany utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej.

Pomimo, iż projekt brytyjski w znacznej mierze uwzględnia żądania Arabów, nie spotkał się on w kołach arabskich z lepszym przyjęciem, jak w kołach żydowskich Arabowie uważają 10-letni okres przejściowy za zbyt długi i nie godzą się również na zezwolenie na imigrację 75.000 Żydów w ciągu lat pięciu.

Sprawa przyszłości posiada nie tylko wielkie znaczenie dla Anglii, która pragnęła by, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, uregulować ją możliwie szybko. Dalsze losy tego kraju nie są obojętne wielu innym państwom, między innymi i Polsce, miał się on bowiem stać terenem masowej emigracji ludności żydowskiej. Z tego też powodu ogłoszony w Białej Księdze projekt rozwiązania kwestii palestyńskiej musi interesować i Polskę. Rzecz jasna, że nie możemy mieć pretensji do Wielkiej Brytanii z tego powodu, że stara się ona w pierwszym rzędzie zabezpieczyć swoje żywotne interesy w Palestynie, która dla Imperium Brytyjskiego stanowi ważną pozycję strategiczną w systemie śródziemnomorskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że stoimy wobec faktu zamknięcia terenu imigracyjnego, który przez szereg lat wchłaniał, pomimo ostatnich ograniczeń, dość poważną liczbę emigrantów żydowskich. Musimy więc konsekwentnie kontynuować akcję, zmierzającą do wyszukania innych terenów imigracyjnych przy czym nie należy zapominać że wczasie ostatniej wizyty min. Becka w Londynie problem żydowski został również poruszony. Minister Beck występował w tej sprawie nie tylko w imieniu Polski, lecz również w imieniu Rumunii.

Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie planu angielskiego przyniesie posiedzenie Izby Gmin w przyszłym tygodniu, w czasie którego odbędzie się dyskusja oraz głosowanie nad Białą Księgą. Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie tego problemu, należącego do najtrudniejszych zagadnień politycznych Imperium Brytyjskiego nie zostanie przeprowadzone bez sprzeciwu i tarć. Nastroje, panujące obecnie w Palestynie świadczą o tym najlepiej.

Sum.

Na szpaltach pism

Francja zrozumiała politykę Polski

Interesującym objawem coraz większego krystalizowania się opinii francuskiej jest artykuł b. ministra Frossarda w dzienniku „La Justice". Przestrzega on opinię francuską przed usypianiem czujności, gdy ujawniać się zaczyna choćby chwilowe odprężenie, co ma miejsce choćby obecnie. Nic się bowiem nie zmieniło w sytuacji międzynarodowej — oświadcza p. Frossard. — Czy Niemcy wyrzekły się swych żądań, a Włochy pretensji do morza Śródziemnego?

P. Frossard, analizując politykę niemiecką, pisze, że Niemcy zrealizowali dotychczas swoje plany dzięki cynicznej taktyce.

To im jednak nie wystarczyło. Hitler obecnie chce Gdańska. Tym razem jednak — pisze p. Frossard — znalazł godnego rozmówcę. Polska odpowiednio uprzedziła Niemcy.

W dzienniku „Petit Bleu" dep. Saurin zamieścił artykuł p. t.: „Ufajmy Polsce" Pisze on, że po obsadzeniu Austrii, zaknięciu Czech, aneksji Kłajpedy, Polska, tak często zapoznawana przez niektóre zaślepione francuskie koła polityczne, stała się nagle dla wszystkich najbezpieczniejszym bastionem niezależności we wschodniej części Europy. Ci, którzy u nas zbyt często krytykowali taktykę rządu warszawskiego, obecnie zrozumieją powody historyczne i geograficzne, które zmuszały naszych polskich przyjaciół do ostrożności. Warszawa — pisze p. Saurin — tymbardziej musiała być ostrożna, że w pierwszych latach niepodległości Francja obdarzała ją dość oddaloną przyjaźnią, zwracając całą uwagę na Pragę.

P. Saurin, przeprowadziwszy analizę polityki polskiej wobec Niemiec i Rosji Sowieckiej oraz wykazawszy słuszność taktyki polskiej, pisze, że było karygodnym błędem szeregu Francuzów wierzyć w nieszczery stosunek Polski do Francji. Jeżeli Warszawa nie przedsiębrała nic takiego, co mogłoby wpłynąć na automatyczny wybuch konfliktu między dwoma przeciwstawnymi sobie blokami europejskimi, jeżeli czyniła wszystko aby żyć w dobrych stosunkach ze swymi dwoma wielkimi sąsiadami, to zawsze podkreślała swe zobowiązania wobec Francji.

Historia ostatnich miesięcy — pisze p. Saurin — uwypukla lojalne stanowisko Polski. W styczniu min. Beck, opuszczając „Cote d'Azur", oświadczył oficjalnie, że sojusz z Francją pozostaje podstawą polityki polskiej.



ZJAZD RODZINY URZĘDNICZEJ.

Na zdjęciu — rzut oka na plenarne obrady Zjazdu Delegatów Rodziny Urzędniczej z terenu całej Rzeczypospolitej, które odbyły się w dniu 20 maja w sali Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie. W pierwszym rzędzie w środku siedzi min. Poczt i Telegrafów Kaliński reprezentujący na zjeździe p. prezesa Rady Ministrów.

Obozy wypoczynkowe dla robotników
organizuje ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu

Jak co roku Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu organizuje obozy wypoczynkowe dla pracowników fizycznych członków U. S. w Sosnowcu. Zostaną uruchomione obozy górskie nad morzem i nizinne.

OBÓZ GÓRSKI urządzony zostanie w Soli wyłącznie dla pracowników ubezpieczonych w U. S.

Obóz będzie położony w odległości 1 i pół klm. od stacji kolejowej Cól pow. Żywiec, w malowniczej dolinie rzeki Soły, na skraju lasu tuż nad rzeką.

Czyste górskie powietrze, przepiękny widok na okoliczne wzniesienia Beskidu Wysokiego, możność uczestniczenia w licznych wycieczkach, stwarza wyjątkowe warunki doskonałego wypoczynku. Zakwaterowanie: W dwóch pensjonatach odpowiednio przygotowanych.

CZAS TRWANIA: Od 6 czerwca do 21 sierpnia 1939 w turnusach 12-dniowych.

KOSZTY POBYTU: a) złotych 12.— dla pracowników zgłoszonych przez odnośne Dyrekcje przedsiębiorstw — o ile przedsiębiorstwo dopłaca zł. 12.

b) dla wszystkich innych zł. 24.— za całkowity 12-dniowy pobyt łącznie z przejazdem w obydwie strony, resztę kosztów pokrywa Ubezpieczalnia.

OBÓZ NADMORSKI urządzony zostanie na skraju lasu tuż pod Jastarnią w t. zw. „Legionowo-Morskie" w odległości ; około 150 m. od plaży pełnego morza. Zakwaterowanie: W drewnianych domkach campingowych.

CZAS TRWANIA: Od 6 czerwca do 21 sierpnia 1939 r. w 6 turnusach 12-dniowych.

KOSZTY POBYTU: a) złotych 20.— dla pracowników zgłoszonych przez odnośne Dyrekcje przedsiębiorstw— o ile przedsiębiorstwo dopłaca 20 zł.

b) dla wszystkich innych zł. 40.— za całkowity pobyt 12-dniowy łącznie z przejazdem w obydwie strony, resztę kosztów pokrywa Ubezpieczalnia.

Wskazanym jest, aby każdy uczestnik po siadał przy sobie około 6 zł. na opłaty związane ze zwiedzaniem Gdyni, Gdańska, portu i t. p.

OBÓZ NIZINNY W SŁAWKOWIE położony jest w malowniczej dolinie rzeki Białej Przemszy w pobliżu lasu i tuż nad rzeką o czystym powietrzu odpowiada warunkom zdrowego letniska. Zakwaterowanie: w budynkach murowanych odpowiednio do celów obozowych przystosowanych.

CZAS TRWANIA: Od 5 czerwca do 20 sierpnia 1939 r. w turnusach 12-dniowych.

KOSZTY POBYTU: a) złotych 7.— dla pracowników zgłoszonych przez odnośne Dyrekcje przedsiębiorstw o ile przedsiębiorstwo dopłaca zł. 7.00.

b) dla wszystkich innych zł. 14.00.

c) członkowie rodziny opłacają zł. 14.00.

d) za dzieci od lat 4 do 12 zł. 7.00.

za całkowity pobyt 12-dniowy łącznie z przejazdem w obydwie strony, resztę kosztów pokrywa Ubezpieczalnia.

Za dzieci odpowiedzialność ponoszą wyłącznie rodzice lub opiekunowie.

WYŻYWIENIE: Posiłki 4 razy dziennie: a) śniadanie: kawa biała, chleb, masło względnie marmolada.

Drugie śniadanie wydawane łącznie z pierwszym, które uczestnicy obozu mogą wziąć ze sobą.

b) obiad: zupa i chleb w dowolnej ilości, mięso z jarzynami, herbata lub kompot.

c) kolacja. gotowana względnie kawa.

WARUNKI PRZYJĘCIA NA OBOZY:

1) Opłacenie kosztów pobytu

2) Posiadanie przepisowej legitymacji ubezpieczeniowej

Podpisanie deklaracji.

Posiadanie ekwipunku osobistego, a mianowicie:

1 koc, 2 prześcieradła poduszkę, przybory do jedzenia (łyżkę i łyżeczkę do herbaty, nóż, widelec, kubek), przybory toaletowe, do szycia i pisania.

Zapisy na obozy przyjmuje się w biurze Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Sekcja Gospodarcza, pokój Nr. 25 — od dnia 20 maja 1939 r.

Terminy odjazdu i miejsce zbiórki będą podane zainteresowanym dodatkowo

Drzazgi
Po wyborach

Naogół przewidywaliśmy słusznie: i deszcz padał, i walka rozegrała się między dwoma ugrupowaniami, i tłumaczy się teraz, że skutkiem niepogody i t. d.

Jeden z miejscowych dzienników w ten sposób chce wyjaśnić słabą frekwencję wyborczą. Wydaje nam się to tłumaczenie niebardzo słuszne.

Przyczyna słabej frekwencji tkwiła raczej w zbyt skomplikowanym podziale na okręgi i obwody, no i trochę — powiedzmy sobie otwarcie — w nieścisłym spisie wyborców. Zdarzały się bowiem wypadki opuszczenia całych domów w wykazach głosujących. To nie mogło pozostać bez wpływu na ogólny procent udziału w głosowaniu.

W tym wszystkim jedna sprawa nie ulega wątpliwości: jest nią wielki sukces PPS-u. Na 176 mandatów, według nieoficjalnych wyników, w pięciu miastach socjaliści uzyskali 90 mandatów, Chrześc Społ. Zjedn. Nar. 53 mandaty, Kat. Blok Nar. 3, Żydzi 33. Proporcja jest za tym dość znamienna. wim.

OGŁOSZENIE

Likwidacja spółki p. f. »Sosnowiecka Spółka Samochodowa« spółka z ogr. odp. z siedzibą w Sosnowcu otwarta została uchwałą spólników z dnia 18 marca 1939 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Sosnowiec, dnia 29 marca 1939 roku.

Sosnowiecka Spółka Samochodowa spółka z ogr. odp.
w likwidacji
(—) A. Nusberg, (—) J. Barczyk
likwidatorzy.

10-cio lecie Sodalicji Mariańskiej Pań
w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu uroczystość 10-lecia Sodalicji Mariańskiej Pań założonej w roku 1929. Uroczystość, która zgromadziła kilkaset osób z inteligencji katolickiej oraz delegatek po krewnych organizacyj, między innymi ze Śląska, rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym przez ks. kanonika Jankowskiego. Podczas nabożeństwa ks. Jankowski wygłosił kazanie. Pienia religijne wykonały pp. Mrokowska i Wieczorkiewiczowa.

Po południu w sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta akademia mariańska którą po odśpiewaniu przez chór »Harfa« pod dyr. p. Godeckiego »Gaude Mater« zagaiła prezydentka Sodalicji p. Łukowska. W części koncertowej akademii wzięli udział chór Harfa i soliści, p. Sobolewska, która grała na wiolonczeli przy akompaniamencie p. Strzeszewskiej. P. Sobolewska wykonała »Air« Bacha i »Ave Maria« Schuberta. Ogólnie podobał się występ p. H. Mrokowskiej, która odśpiewała »Ave Maria« Gounoda i »Modlitwę do Matki Boskiej« Prosnaka. Oklaskiwana i zmuszona była do bisowania p. I. Lewińska, sosnowiczanka znana już z występów w radio. Utalentowana śpiewaczka wykonała modlitwę z opery »Otello« Verdiego, »Skąd pierwsze gwiazdy« Karłowicza i »Zatajenie« H. Wolfa. Dziękowano długo niemilknącymi oklaskami p. Ćwierkównie, która bardzo inteligentnie i niekłamanym uczuciem interpretowała trudny wiersz Cypriana Norwida »Do Najświętszej Marii Panny Litania«.

Podczas akademii referat o znaczeniu i celach Sodalicji Mariańskiej wygłosił ks. Romuald Moskala T. J. z Krakowa. Po uroczystej części programu panie Sodaliski zorganizowały dla swych miłych gości przyjęcie.

Przy głośniku

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ŚWIETLICOWEGO

Sąd Konkursowy, po szczegółowym rozpatrzeniu prac nadesłanych w ramach akcji świetlicowej, odbył ostateczne posiedzenie celem przyznania przewidzianych regulaminem akcji nagród. Nadeszło 443 odpowiedzi, z których każda zawierała zbiorową odpowiedź na dwa pytania: »Co się zmieniło w świetlicy od czasu gdy jest w niej radio« i »Dlaczego lepiej jest słuchać radia w gromadzie«.

W skład Sądu Konkursowego weszli: przewodniczący mjr. Jan Śliwowski — Związek Rezerwistów oraz przedstawiciele poszczególnych organizacyj, które wzięły udział w Akcji, a więc: Katolickiego Zw. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Zw. Strzelec., Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Nauczycielstwa Polskiego i przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz Polskiego Radia.

Pierwszą nagrodę przyznano świetlicy Koła Młodej Wsi w Szwejkach, pow. skołowskiego.

Świetlica ta otrzyma specjalny odbiornik świetlicowy, a ponadto z świetlicy tej nadana zostanie na całą Polskę specjalna audycja świetlicowa.

Drugą nagrodę, w postaci bibliotek zdobyły: świetlica Zw. Strzeleckiego w Borzewie, pow. siedleckiego, oraz świetlica szkoły powszechnej im. Staszica w Tczewie.

Ponadto 37 świetlic otrzymało nagrody w postaci kompletów książek oraz prenumerat »Radio dla Wszystkich«.

Plenarne obrady zarządu głównego
PZZPP. i H. w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów PZZPP i H. w Sosnowcu.

Głównym tematem obrad była sprawa walnego zgromadzenia delegatów związku, którego termin został ustalony na 18 czerwca br. i sprawa realizacji układów zbiorowych i rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy.

Zebrani zostali wyczerpująco poinformowani przez prezydium związku o przebiegu rokowań z radą przemysłowców górniczych i o stanowisku władz państwowych w tej sprawie i spodziewać się należy, że oczekiwana w najbliższych dniach konferencja przyniesie już konkretne wyniki.

Również sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski zreferował projekt ustawy o rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy, otrzymany ze sfer parlamentarnych.

Wreszcie wyczerpująco została omówiona aktualna obecnie sprawa wczasów pracowniczych, w której specjalna komisja może się wykazać pozytywnymi osiągnięciami.

Sensacyjny proces w Sosnowcu

Szajka przestępców trudniła się przemytem ludzi

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko szajce przestępców, którzy zawodowo i w chęci zysku brali udział w związku, działającym w Polsce i innych krajach Europy z centralną w Sosnowcu, a mającym na celu umożliwienie nieograniczonej ilości osób przekraczanie granic Państwa Polskiego bez właściwych dokumentów.

Jak stwierdzono, zorganizowana banda zdołała przemycić przez granice Polski wiele osób. Prócz nieujętych sprawców, lista oskarżonych obejmuje 22 nazwiska mieszkańców Zagłębia, Śląska, Kielc i Warszawy, z których większość posługiwało się pseudonimami dla utrudnienia ścigania ich przez władze bezpieczeństwa. Oskarżonymi są: Berek Kalkop, pseud. „Benke“, mieszkaniec Będzina, Paryzer Kiwa, Pseud. „Parasol“ (Sosnowiec, Modrzejowska 31), Abram Paltwoda (Sosnowiec, Modrzejowska 27), Wolf Wajsberg, pseud. „Malarski“ (Sosnowiec, Głowackiego 1), Hersz Blajwajs (Sosnowiec Targowa 2), Jan Czyż, pseud. „Szczygiel“ (Sosnowiec, Robotnicza 1), Edmund Geisner pseud. „Mundzik“ i Gertruda Geisner, pseud. „Mundziczka“, zam. w Siemianowicach, Władysław Hanys (Sosnowiec, Dolna 10), Jan Jasionek z Radzionkowa, Amalia i Ryszard Klichtowie z Rudy Śląskiej, Tomasz Krzyżowski (Sosnowiec, Grzybowa 6), Stanisław Podwiązka, mieszkaniec Niwki, Jan Rożnowski, pseud. „Pampoń“, mieszkaniec Będzina, Alojzy Stanik z Rudy Śląskiej, Jakób Sztajnic (Sosnowiec, ul. Pańska), Pinkus Tajtelbaum (Sosnowiec, Piłsudskiego 42) Jankiel Zyto, pseud. „Moszek“ (Sosnowiec, Modrzejowska 18), Kalma Lubelski, pseud. „Kasza“, mieszkaniec Będzina oraz Zender Fleiszekier z Kielc i Lejbuś Szpiro z Warszawy, którzy odpowiadają za przemyt polskiej i amerykańskiej waluty przez granicę niemiecką.

Proces przeciwko oskarżonym, którzy wszyscy niemal odpowiadają z więzienia, ze względu na wielki materiał dowodowy potrwa około tygodnia.

Ofiary na F. O. N.

w Zagłębiu

Pracownicy spółdzielni wytwórczo - mechanicznej i handlowej Związku Peowiaków będzińskiego koła powiatowego «Wspólna praca» w Sosnowcu przekazali na FON. sumę 39 zł. 60 gr., a z dopłaty 35 zł. 40 gr., czyli razem 75 zł.

* * *

Zarząd Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Sosnowcu zamiast wieńca na grób śp. Antoniego Machury, współzałożyciela i b. prezesa tegoż związku przekazał na F. O. N. 15 zł.

* * *

W związku ochotników wojennych armii polskiej w Czeladzi wpłacono ogółem na FON. sumę 2.420 zł.

Ofiary w naturze złożono nast.: obrączek złotych 5 sztuk, pierścionków 5 szt. kolczyków 3 szt., srebra około 5 kg. metali półszlachetnych 150 kg.

Przemysł chemiczny

na wystawie w Sosnowcu

Jednym z przemysłów, który w ostatnim okresie wyjątkowo pomyślnie się w Zagłębiu rozwija, jest przemysł chemiczny. Stwierdzić należy z radością, że przemysł chemiczny w Zagłębiu dotrzymuje kroku ogromnemu postępowi ogólno-polskiego przemysłu chemicznego, który szczególnie intensywnie rozwinął się w ostatnich dwudziestu latach.

Przemysł chemiczny jest działem wytwórczości niezmiernie różnorodnej, obejmującej produkcją licznych artykułów, przeznaczonych zarówno na pokrycie zapotrzebowania przemysłów przetwórczych, jak i na zaspakajanie bezpośrednich potrzeb konsumcyjnych ludności. Niezależnie od dostarczania na rynek półproduktów i fabrykatów, przemysł chemiczny — zwłaszcza w ostatnich latach — w coraz większym stopniu staje się do starczycielem surowców.

Na organizowanej w Sosnowcu Wystawie Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego dział ten będzie szczególnie interesujący, gdyż stoiska urządza szereg firm, których produkcja do tej pory nie była u nas znana.

— WYPADEK PRZY PRACY. W cementowni «Solvay» w Grodźcu w czasie pracy uległ wypadkowi robotnik Czesław Jasiński z Grodźca. Jasińskiego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

—oOo—

Z Kielc

Schwytanie morderców

KUPCA W KIELCACH

Policja ujęła 3 bandytów, morderców właściciela sklepu przy ul. Katajskiej w Kielcach, Władysława Górnickiego.

Są to: Edward Surma, Stefan Petrus i Edward Chacia — bez stałego miejsca zamieszkania.

Na czele bandy stał Józef Surma.

Znaleziono przy nich przeszło 100 zł. z pieniędzy zrabowanych Górnickiemu, oraz pochodzące z tego rabunku przedmioty.

Bandyci planowali nowy mord rabunkowy, którego ofiarą miał paść kupiec Eliasz Gildblum (ul. Piotrkowska 54).

Wiadomości bieżące

Wtorek 23 MAJ	Dziś: Dezyderego Jutro: Joanny Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźńskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Pracow. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, świetna komedia w 3 aktach D. Nicodemiego pt. »Gałganek«.

—oOo—

Jubileusz 30-lecia pracy

54 PRACOWNIKÓW CEMENTOWNI »WYSOKA«

Osada fabryczna w Wysokiej obchodziła uroczystość, związaną z 30-leciem pracy 54-ch pracowników, zatrudnionych w cementowni »Wysoka«.

Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo, odprawione dla jubilatów przez miejscowego księdza proboszcza, który następnie w pięknych słowach przemówił do jubilatów. Po przemówieniach zostały wręczone jubilatom na pamiątkę 30 lat ich pracy srebrne zegarki.

Para niebezpiecznych oszustów

grasowała wśród włościan na jarmarkach

Policja olkuska zatrzymała w Olkuszu: Bronisławę Byka z Lubla, pow. Krosno, wojew. lwowskiego i Janinę Kukul z Łagiewnik, pow. krakowskiego, które podstępnie okradli włościankę z Gorenic pow. olkuskiego, Franciszkę Zbieg przy pomocy t. zw. znaleźnego.

Para ta od dłuższego czasu grasowała w Zagłębiu Dąbrowskim, krakowskim, olkuskim i chrzanowskim, okradając podstępnie naiwnych włościan, upatrując ofiary na jarmarkach.

Według przyznania się, Kukul była karana za tego rodzaju kradzieże czterokrotnie, a Byk ośmiokrotnie.

Kobiety z Szyc pod Krakowem

gotowe do obrony kraju

W Szycach pod Krakowem powstał Ośrodek Propagandy Pogotowia Moralnego z kierowniczką p. Marią Lipkową, żona kierownika Uniwersytetu Ludowego w Szycach na czele.

Okolicznościowe referaty wygłosiły panie: Zofia Okrainiowa i Wanda Turchalska z Olkusza.

Licznie zebrane kobiety entuzjastycznie wyraziły gotowość oddania się do dyspozycji Marszałka Śmigłego Rydza, o czym został wysłany odpowiedni meldunek telegraficznie.

Z Olkusza

Zaprzysiężenie burmistrza

I WÓJTÓW Z POW. OLKUSKIEGO

W gabinecie starosty powiatowego w Olkuszu odbyło się zaprzysiężenie burmistrza m. Olkusza, Mieczysława Majewskiego, zatwierdzonego przez wojewodę kieleckiego na stałego burmistrza oraz wójtów i podwójtów powiatu olkuskiego wybranych podczas ostatnich wyborów. Przysięgę odebrał starosta mgr. Medala

Kurs ratownictwa PCK

W WOLBROMIU

W Wolbromiu w fabryce zakończony został kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej PCK.

Kurs ukończyło 70 osób, którzy przystąpili gremialnie do PCK. w charakterze członków rzeczywistych. Przemówienia po egzaminie wygłosili: pp. prezeska zarządu oddziału, Z. Okrajniowa i prezes miejscowego Koła, B. Minnicki oraz w imieniu uczestników kursu p. Józef Serwatka.

Na kursie wykładali bezinteresownie: pp. dr. Ajzensztadt z Wolbromia, instruktor oplg. Kuliński, podinstruktor rat.-sanit. W. Pietrus, P. Bromli z Wolbromia, oraz powiatowy instruktor PCK., L. Juszczyk.

Usiłował zastrzelić

KONKURENTA.

Onegdaj nad ranem 23-let. Jan Chat z Chliny, gm. Żarnowiec, mając pretensje do swego przyjaciela, Jana Kury za odbicie mu narzeczonej, usiłował go zastrzelić na drodze.

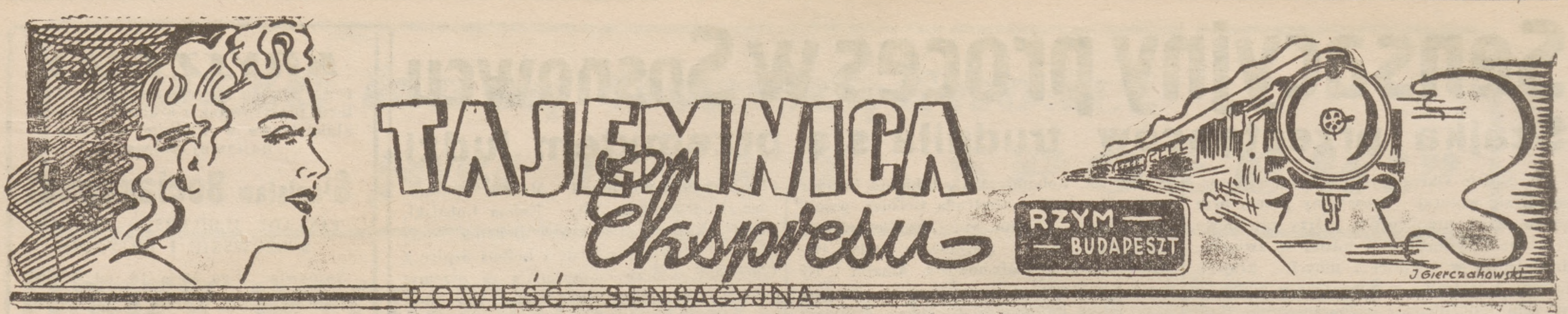
W tym celu Chat zaczaił się za węgłem mieszkania Kury i gdy ten zbliżył się do drzwi, strzelił do niego. Kula jednak chybiła.

Świętokradztwo

W KOŚCIELE CIEŚLIŃSKIM

Onegdajszej nocy niewykryty sprawca za pomocą wyjęcia szyby, dostał się do kościoła parafialnego w Cieślinie, gm. Ogrodzienie, skąd skradł, po urwaniu zamka w Tabernakulum, Hostydium wraz z melhizedehem, oraz puszkę z komunikantami. Komunikanty zostały rozsypane na wielkim ołtarzu. Skradzione przedmioty były pozłacane stanowiły wartości przeszło 100 zł.

Pościg za świętokradcą nie dał na razie pozytywnego wyniku.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinność. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę, jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

83)

— Tak, tak, wiem o tym — potwierdził Bratt.

— Czy to pan dał to ogłoszenie?

— Tak, ja.

— Kto wpłaci pieniędze osobie, wymienionej w anonsie?

— Oczywiście my, to znaczy wydawnictwo. Wie pan chyba o tym, że mister William Stanley jest właścicielem naszego koncernu?

— Owszem, wiem o tym i dlatego tu jestem.

— Czy pan może powiedzieć, gdzie się znajduje mister Stanley? — Bratt pochylił się, by lepiej usłyszeć odpowiedź.

— Niestety nie mam jeszcze dokładnych wiadomości o tym, ale przypuszczam, że już wkrótce będę mógł panu i co do tego udzielić pewnych wskazówek. Zresztą nagroda będzie mi się należała i wówczas, gdy wyjaśnię tylko sprawę zbrodni.

— Tak jest, gdyż moim zdaniem, jeżeli uda nam się wykryć mordercę, albo innych członków jego bandy, to natrafimy na ślad mister Stanley'a.

— Przypuszcza pan zatem, że go uprowadzono?

— Jestem przekonany, że banda trzyma go gdzieś w ukryciu i dziwię się tylko, że dotychczas nie nadesłano nam listu z żądaniem okupu.

— Ciekawe!

— Co takiego?

— Mówię, że to ciekawe.

— Cieszy mnie to, że uważa pan moje słowa za ciekawe, ale chodziłoby mi o to, by i pan powiedział coś interesującego, dał jakąkolwiek wskazówkę. Bo narazieględzi pan tylko ni w pięć ni w dziewięć. — Bratt spojrzał na nieznajomego nieufnie. — Dlaczego właściwie nie zwrócił się pan wprost do policji?

— Ma to swoją przyczynę. Kieruję się pewnymi śladami. Musi pan na tym polegać. Gdyby pan wiedział, z kim pan teraz rozmawia, to odrzuciłby pan precz swoją nieufność. Nie przyszedłem tu jedynie na pogawędkę, panie redaktorze! Powiedziałem sobie, że musi pan być o całej sprawie bardzo dobrze poinformowany, lepiej prawdopodobnie, aniżeli policja...

— To jest możliwe. Ale co chciałby pan wiedzieć?

— Przypuszczam, że pan rozmawiał ze wszystkimi zamieszanymi w tę zbrodnię, to jest, chcę powiedzieć, z pasażerami wagonu sypialnego. Naprzykład z marchesą Grimani, która zajmowała kabinę w pobliżu miejsca zbrodni!...

— I cóż z tego, jeżeli z nią rozmawiałem?

— Tu trzeba by zapuścić haczyk — nieznajomy zniżył głos.

Bratt wybuchnął głośnym śmiechem.

— To się panu udało, mój łaskawco, ha, ha, ha! Jest pan w grubym błędzie jeżeli podejrzewa pan marchesę. Ta księ złożyło, że co do niej jestem bardzo dokładnie poinformowany.

— W jaki sposób?

— Bo wkręciła się do niej pewna wywiadowczyni i poniosła kompletne fiasco.

— Wywiadowczyni? Kto ją tam nasłał?

— Działała ona z ramienia niejakiego doktora Olszy.

— Czy nie zna pan adresu tej pani?

— Nie, nie znam. Niech się pan zwróci o to do doktora. Ale jeżeli się panu zdaje, że otrzyma pan trzydzieści tysięcy dolarów za wiadomości, których ja panu udzielę, to się pan przeliczył, kochany panie.

— W każdym razie dowiedziałem się tego, co chciałem. Dowiedzenia.

Nieznajomy wyszedł, wsiadł do taksówki i podawał rozmaite adresy, pod którymi zatrzymywał się krócej lub dłużej. Wreszcie po upływie dwóch godzin kazał szoferowi stanąć przed bramą domu, na którego frontowej ścianie widniał spory szyld z napisem: „Instytut Detektywistyczny. Dyrektor F. Bolvary". W kilka minut później siedział już naprzeciwko córki dyrektora, panny Mariki, ładnej, rudawej blondynki, w której nie trudno było poznać ową wywiadowczynię, tak niefortunnie śledzącą marchesę Grimani, pod pozorem zastępstwa damy do towarzystwa.

— Mógłbym od razu uprzedzić panią, że jej przedsięwzięcie spaliło na panewce — zaczął nieznajomy bez żadnych wstępów. — Marchesa jest niesłychanie wyrafinowana.

— Skąd ją pan tak dobrze zna?

— Jedno moje słowo wyjaśni wszystko: jestem jej fryzjerem, nazywam się signor Baldassare Ciappelletto, do usług. Moje nazwisko znane jest w Rzymie.

— Nie wątpię o tym — uśmiechnęła się panna Marika.

— Posiadam własne, indywidualne metody pracy. Pani naprzykład poradziłbym natychmiast zastosowanie pewnych zmian w sposobie uczesania. Parafrazując znane przysłowie, powiedziałbym: powiedz mi, jak się czeszesz, a powiem ci, kim jesteś. Należy połączyć umiejętnie wymagania urody z wymaganiami zawodu i stworzyć coś naprawdę pięknego i oryginalnego. Moim zdaniem — ciągnął dalej signor Baldassare, który naprawdę rzemiosło swe zaliczał do sztuk pięknych i traktował je z zamiłowaniem — fryzura powinna być odbiciem wewnętrznego życia kobiety, zwierciadłem jej duszy i serca, winna harmonizować z nastrojami i właściwościami psychicznymi, nie mówiąc już, naturalnie o walorach zewnętrznych. Dopiero jeżeli wszystkie te czynniki będą uwzględnione, i wyłącznie w tym jednym wypadku, uczesanie kobiety będzie dziełem prawdziwej ,czystej sztuki.

— Pan jest naprawdę artystą, signor Baldassare — pochwaliła go Marika. — Ale może pomówilibyśmy o tym, co pana do mnie sprowadziło?

— Ma pani słuszność — Ciappelletto porzucił swój natchniony ton i nadał głosowi brzmienie rzeczowe. — Byłem przed chwilą u doktora Olszy, który opowiedział mi o pani misji u marchesy Grimani. Niestety misja ta nie udała się?

— Nie udała się? Nie jestem znowu tego tak bardzo pewna...

— Jednakże faktem jest, że przynajmniej na razie nie dała żadnych wyników, prawda? Otóż mógłbym pani w sprawie tej służyć pewnymi informacjami, udzielić pewnych wskazówek, które naprowadziłyby panią na właściwy ślad.

— Ubiega się pan pewnie o uzyskanie premii?

— Zgadła pani, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej częściowo. Z innych jeszcze względów chciałbym swą pracą i sprytem przyczynić się do wykrycia tej tak tajemniczej afery. Niech opinia publiczna wie, że...

— Ach chodzi panu o reklamę! — przerwała mu Marika.

Ciapelletto machnął lekceważąco ręką.

— Co się pani zdaje! Taki człowiek jak ja, nie potrzebuje posługiwać się podobnymi środkami. O nie, pani mnie nie docenia, łaskawa pani!

— Bardzo mi przykro... Ale nie bardzo rozumiem, czego pan chce ode mnie?

— Pragnę zaproponować pani zawarcie ze mną spółki. Rozumie pani, o co mi idzie, prawda? Wyznaję otwarcie, że zdemaskowanie złoczyńcy przerasta siły pojedyńczego człowieka, chcę zatem, byśmy działali wspólnie. Trzydzieści tysięcy dolarów to ładna sumka, jest się czymś pożywić, choćby we dwoje!

— I twierdzi pan, że jest w posiadaniu wiadomości, na których można by się oprzeć?

d. c. n.

Aby sprostać wielkim potrzebom!

Rzeszów, w maju.

Gwałtowny rozrost Centralnego Okręgu Przemysłowego odbił się wydatnie na życiu gospodarczym Rzeszowa, nie w takim jednak stopniu, jak w centralnych powiatach Polski. Wzrost zatrudnionych przy robotach inwestycyjnych dotąd miał przeważnie charakter sezonowy, tak że ruch ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie wykazywał w roku ubiegłym duże wahania; budowa jednak większych obiektów fabrycznych pozwala żywić nadzieję poważnego wzrostu zatrudnienia większej liczby stałych pracowników. W Rzeszowie i okolicy co trzeci człowiek uprawniony jest do świadczeń Ubezpieczalni. Wzrost liczby ubezpieczonych o 45 proc., wynoszący w roku 1938-ym — 17.745 ludzi, pociągnął za sobą wzrost świadczeń (nieproporcjonalnie wysoki: o 85 proc.) Na tak wygórowany wzrost wpłynęła przede wszystkim wielka ilość zatrudnionych w sezonie bezrobotnych, pozbawionych poprzednio opieki lekarskiej. Obarczeni przeważnie chorobami przewlekłymi, ludzie ci korzystają z ubezpieczenia w całej rozciągłości, lecząc tak siebie, jak i swe rodziny.



GMACH UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W RZESZOWIE.

Kwota na zasiłki wypłacona przez Ubezpieczalnię wzrosła z 41 tysięcy złotych w roku 1937 do 97.938 złotych w roku 1938-ym.

Wzrost porad u domowych lekarzy wynosił — 90 proc., zaś u lekarzy - specjalistów — 181 proc.



GABINETY LECZNICTWA SPECJALNEGO ŚWIATŁOLECZNICTWO

W październiku ubiegłego roku otwarto aptekę Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w budynku Ubezpieczalni rzeszowskiej, mającą na celu zapewnienie ubezpieczonym leków najwyższej jakości. Apteka przeprowadza analizy dostarczanych towarów i przygotowuje lekarstwa według najnowszych wymogów nauki, co daje dostateczną rękojmię ich pełnowartościowości.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił do pobudowania w Rzeszowie, Łańcucie i Dębicy ambulatoriów o pełnym wyposażeniu leczniczym, specjalistycznym i fizykalnym, na zakupionych przez Ubezpieczalnię terenach Ponadto ZUS niebawem rozpocznie budowę szpitala na 400 łóżek, w miejscowości, która będzie ustalona, co po wykończeniu obecnie rozbudowującego się szpitala w Rzeszowie wypełni dotkliwą lukę w tym dziale lecznictwa.

R. B.

SPORT

Mecz lekkoatletyczny drużyn szkolnych

Kraków—Chorzów—Zagłębie

Dnia 20 bm. odbył się w Chorzowie trójmecz lekkoatletyczny Kraków — Chorzów — Zagłębie w 11 konkurencjach.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobył M. K. S. Kraków — 79 punktów, drugie miejsce M. K. S. Chorzów — 72 p. i trzecie miejsce M. K. S. Zagłębie — 51 pkt. Drużyna szkolna z Zagłębia zdobyła trzy pierwsze miejsca i dyplom za drugie miejsce w sztafecie olimpijskiej.

Te tradycyjne i co roku odbywające się zawody zgromadziły na stadionie przeszło 50 najlepszych lekkoatletów. Z najlepszych uzyskanych wyników były w biegu na 100 m. — 11 s. (Zagłębie), w skoku wzwyż 178 cm. (Chorzów), w skoku w dal 6.41 m. (Zagłębie), w skoku o tyczce 3.20 m. (Kraków), 3.10 m. (Zagłębie), w pchnięciu kulą 11.48 m. (Zagłębie), w biegu na 400 m. — 55.4 s. (Kraków) i w sztafecie 4x100 — 47 m. (Chorzów).

Dnia 11 czerwca br. drużyna MKS. z Chorzowa przyjedzie na święto WF do Sosnowca, gdzie poza zawodami lekkoatletycznymi rozegrane zostaną szkolne zawody piłkarskie.

—oOo—

Kobiety zdobywają P. O. S.

Miejska komenda PW. w Sosnowcu urządza dla pań stowarzyszonych i niestowarzyszonych w poniedziałki i środy od dnia 22 bm. o godz. 17 zaprawy do POS-u na stadionie PW. Aleja Mireckiego 4. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria komendy PW.

Treningi bokserów

SOSNOWIECKIEJ MAKABI.

Sekcja pięściarska sosnowieckiej Makabi z dniem wczorajszym rozpoczęła intensywne treningi, które prowadzi p. Wende z Katowic.

Morończyk skacze

4.10 mtr. O TYCZCE

Jak pisaliśmy, w Katowicach odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne z udziałem biegaczy węgierskich. W skoku o tyczce Morończyk uzyskał wynik 4.10 m. zagłębianin Mucha skoczył 3.70 m.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 23 maja

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Opowiadanie 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze spodarczych. 16.30 Pieśni rumuńskie 16.50 16.20 Przegląd aktualności finansowo- go- Pogadanka 17.00 Muzyka dwufortepianowa 17.25 Felieton 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Piosenki 18.50 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Moniuszce 22.00 Echa mocy i chwały 22.15 Recital skrzypcowy 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Wtorek, 23 maja

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty z Warszawy 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Nowość z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 24 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Utwory wiolonczelowe 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Orkiestra smyczkowa 18.00 Pogadanka 18.20 Płyty 18.30 Nasz język 18.40 Reportaż 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Narodziny wiersza 21.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Środa, 24 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 20.15 Muzyka 21.45 Muzyka polska 22.00 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie

„PAMIĘTNIKI SZATANA"

Powieść

822)

— Ah! mój Boże! Otóż biedna kobieta której się słabo zrobiło.

— Dobrze... dobrze! — zawołał baron rzucając Pietrkowi kilka sztuk złota i z szybkością wsiadając do powozu.

Zastał Leonię jak z osłabienia upadła na siedzenie; podniósł ją i położył w poprzek siedzenia, górna część ciała umieszczona była na kolanach barona, a głowa jej opierała się o przeciwny bok powozu. Luizzi utrzymywał ją w swoich objęciach zabezpieczając głowę od uderzeń i wstrząśnień powozu; osłonił ją płaszczem i spoglądał na nią tak bladą, zimną, umierającą prawie.

— Leonio, Leonio — mówił do niej po cichu, przyciskając do siebie — odwagi, odwagi!

— Dziękuję!.. — odpowiedziała mu jak gdyby pogrążona była w półśnie. Oh, to dobrze... jak mi ciepło...

Łzy zabłysły w oczach Armanda, kiedy usłyszał te wyrazy tej kobiety tak szlachetnie uroczej, tak świetnej, a która mu dziękowała, że ją zasłonił przed przejmującym zimnem. Przycisnął ją bardziej jeszcze do serca swojego, objął ramionami, tak jakby one okryć mogły całe jej ciało i nachyliwszy się do niej, złożył pocałunek na jej zlodowaciałym czole. Leonia zwolna wydobyła ręce swoje z pod płaszcza, który ją okrywał i otoczywszy nimi szyję Armanda zawiesiła się na niej i szepnęła łagodnie nie otwierając oczu:

— Ty mnie kochasz, nieprawdaż, ty mnie kochasz?

— Tak — Leonio, tak, kocham cię! i Bóg mi świadkiem, że umrę pierwej nim we mnie powstanie myśl, że cię kochać przestanę jako najszlachetniejszą i najświętszą kobietę.

— Dziękuję!.. dziękuję!.. — odpowiedziała Leonia... — Ty mnie nie opuścisz, nieprawdaż.

— Oh! zamilcz Leonio, zamilcz. Ja miałbym cię opuścić!.. O! nigdy! nigdy!

Hrabina otworzyła oczy, których blask szklanny zapowiadał gwałtowną gorączkę i zaczęła rzucając omdlałe spojrzenie na Armanda.

— Tak, ty mnie kochasz!.. oh! tak, jeżeli umrę, ty mną pogardzać nie będziesz!

— Leonio! — zawołał baron, roniąc łzy na twarz hrabiny — dlaczego mówisz o śmierci?.. O! ty cierpisz, ty cierpisz!...

— Nie... ty mnie kochasz!.. Mów do mnie, mów jeszcze... słowa twoje rozkosz mi sprawiają.. kochaj mnie... kochaj mnie bardzo.. nie długo będziesz mnie potrzebował kochać.. nie, nie długo... a jednak jestem szczęśliwa... Armandzie, ja kocham cię.

I mówiąc te wyrazy przyciskała rękę Armanda do serca swojego i w miarę tego jak słowa jej gasły uścisk jej zmniejszał się także; potem opuściła ręce, głowa jej również opadła i zdawało się, że jest pogrążoną w zupełnem omdleniu. Luizzi spojrzał na nią wówczas. Poraz pierwszy w życiu swoim poczuł w sobie pewną część tej miłości, która objawia się w ostatnich latach młodości czowieka. Miłość święta iczysta, nie posiadająca zaślepienia miłostek marzycielskich młodocianego wieku, ani gwałtowności żądzy młodości posiadającej całą potęgę swoją, ale która przewiduje walkę, jaką wytrzymać jej przyjdzie. Nigdy serce Armanda nie było napełnione tak szlachetnym uczuciem i po raz pierwszy uczuł się dumny prawie z siebie samego; widział bowiem jak szlachetna kobieta przywiązała się do niego i uczuł w sobie odwagę, że jej bynajmniej nie zawiedzie. W tej to właśnie chwili, widząc że Leonia tak jest zupełnie bez czucia, że nie zdziwi się jego milczeniu pomyślał o przedsięwzięciu różnych środków, ażeby ją usunąć przed wszelką pogonią. W tym celu potrzebował przekonać się co się dzieje w Paryżu; przyzwał więc Szatana, wiedząc że głos jego przez niego tylko słyszany być może, obiecując sobie oprócz tego odpowiadać w taki sposób, żeby Leonia nie mogła go zrozumieć i nie dziwiła się rozmowie która w jej mniemaniu byłaby tylko monologiem bez znaczenia.

Szatan się ukazał, był ubrany zupełnie czarno. w dziurce od guzika miał wstążeczkę w której jednoczyły się wszystkie barwy tęczy i której obowiązkiem było zebrać wszystkie oznaki dystynkcyjne jakiego dziesiątka orderów. Gdyby Szatan przy tym ubraniu miał ręce czyste i jasną bieliznę byłby dość podobny do jednego z tych dyplomatów małych księstewek niemieckich, którzy przepędzają życie całe na staraniu się o wielkie ordery.

Położenie w jakim się Luizzi znajdował nie dawało mu czasu rozpytywania się o przyczyny, które skłoniły Szatana do wybrania tego dwuznacznego ubrania i natychmiast skoro tylko zajął miejsce w powozie na przednim siedzeniu, Armand zapytał go po cichu:

— Powiedz mi co robi hrabia w Paryżu w tej chwili.

d. c. n.

Sensacje niedzielne
w lidze państwowej

Nie spodziewano się zbyt wielkich sensacyj po niedzielnej rundzie meczów ligowych. W większości meczów typowano »pewniaków«, którzy zawieźć teoretycznie nie mogli. Ale i tym razem papierowe obliczenia nie sprawdziły się. Za największą bodaj niespodziankę uchodzić może zwycięstwo Pogoni nad Wartą odniesione na gorącym terenie poznańskim.

Sensacją innego gatunku natomiast było dwucyfrowe zwycięstwo Ruchu nad Union-Touring. Wprawdzie nikt nie spodziewał się, aby Union mógł sprostać mistrzowi Polski na jego własnym terenie, ale liczono, że jednak Łodzianie nie opuszczą Hajduk z tak pokaźnym zapasem bramek. Zapas ten może odegrać przecież decydującą rolę zarówno w rozgrywce o pierwsze miejsce Ruchu, jak i o ostatnie. Dzisiaj wprawdzie Polonia zajmuje ostatnie miejsce w Lidze, ale ma o jeden mecz więcej do rozegrania, a po zatym ma o wiele lepszy stosunek bramki, niż Łodzianie. Tak więc zaledwie sytuacja zaczęła się trochę wyjaśniać na korzyść drużyny łódzkiej — już została znowu i to bardzo poważnie zaciemniona.

A. K. S. pokonał w Warszawie Warszawiankę do zera. Piłkarstwo stolicy doznało znowu przykrej porażki, tem boleśniejszej, że poniesionej na własnym gruncie. Jak się okazuje, obydwie przedstawicielki Warszawy w Lidze przechodzą poważny kryzys. » Małe derby« Krakowa — mecz Garbarni z Wisłą zakończył się remisowo. Wisła, grając na obcym boisku może mówić nawet o szczęściu. Zdobycie jednego punktu w tym ważnym meczu posiada duże znaczenie na przyszłość

W tabeli zaszły pewne zmiany, ale nie na najważniejszych pozycjach. Pierwsze i drugie miejsce nie zmieniły właścicieli.

nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	8	12	37:10
Wisła	7	12	17:12
Pogoń	7	10	16:13
Warta	7	8	19:10
A. K. S.	7	8	17:12
Cracovia	7	8	10:16
Garbarnia	8	7	12:19
Warszawianka	6	4	11.17
Union Touring	7	3	9·31
Polonia	6	3	8.16

Polemika i kłonica

„Dobrze jest czasem polemizować, ale tylko wówczas gdy piszący używają pióra, a nie kłonicy, jak to uczynił sprawozdawca sportowy «Torpedy». Boli go bardzo fakt, że poddaliśmy w wątpliwość jego «sensację» o kaperowaniu graczy Unii przez Starachowicki KS. Jest faktem, że żadnej afery z kaperowaniem graczy nie było, a trudno jakąś rozmowę między piłkarzami, wyolbrzymiać odrazu do rozmiarów afery.

Nie wątpimy przy tym, że gdyby istotnie chodziło o jakąś aferę, to zarząd okręgu i zarząd Unii przeprowadziłby dochodzenie, a winni ponieśliby zasłużoną karę. Cóż jednak tłumaczyć tu sprawozdawcy »Torpedy«, który zasłania się jakimś oświadczeniem gracza i z maniackim uporem twierdzi, że on właśnie ma rację. Niech więc pozostanie w tym błogim stanie.

Na tym kończymy dyskusję z kłonicowym polemistą działu sportowego »Torpedy« nie chcąc go narażać na to, aby musiał zamieścić jeszcze jedno sprostowanie w sprawie »afery« gracza na którego oświadczenie tak się powołuje. A to jak ustaliliśmy jest bardzo możliwe...

—oOo—

ATS—Zw. Strzelecki (Katowice)
ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI

W ub. niedzielę odbył się mecz lekkoatletyczny juniorów między ATS. Czeladź i Zw. Strzelecki (Katowice). Zawody te jednak nie zostały doprowadzone do końca z powodu ulewnego deszczu. Rozmiękła bieżnia oraz deszcz odbiły się również ujemnie na wynikach zawodów, które są następujące:

100 mtr.: 1) Chaberko ATS. 12.2 sek. 2) Breguła Zw. Strzel. 12.3 sek., 3) «Wojtek» ATS. 12.4 sek.

300 mtr.: 1) Bybuła Zw. Strzelecki, 2) Nowak ATS. 3) Telesfor ATS.

1500 mtr.: 1) Tomala Zw. Strzel. 4.56 s. 2) Gląbek Zw. Strzel. 4.58.5 sek., 3) Rysiek ATS. 5.12 sek.

Skok wdal: 1) Breguła Zw. Strzel. 5.55 mtr., 2) Dykuła 5.30 mtr.

Dysk: 1) Segiet ATS. 27.55 mtr. 2) Breguła 26.76 mtr., 3) Cukiernik ATS.

Oszczep: 1) Breguła 38.10.

Zawody konne
Z TOTALIZATOREM w KATOWICACH

W ub. niedzielę w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — wyniki biegów były następujące:

W pierwszej wojskowej z przeszkodami 3.200 mtr. wygrała Gaopada Ofic służb. ppor. Borzęckiego pod ppor. Borzęckim w 4 m. 45 sek. Tot. zw. 18 zł. porząd 34 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr. wygrała Tęsknota st. »Ferdynandów« pod j. Klebarem w 2 m. 33 sek. 2. Borneo, tot. zw. 27 zł. m. 19 — 15 i 35 zł za 10 zł. porząd 145 zł.

W trzeciej z płotkami 2.400 mtr. wygrał Bouboule st. »Iwno«, pod j. Grzanką w 3 m. 01 sek. 2. Ibicus, Tow. zw. 12 zł. m. 11 i 11 zł. porząd. 28 zł.

W czwartej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Mitropa st. »Iwno« pod j. Zającem w 2 m. 07 sek., 2. Rzeka Tow. zw. 13 zł. m. 11 i 13 zł. porząd. 20 zł.

W piątej płaskiej o nagrodę Gałowa 2.100 mtr. wygrał Ural Dr. J. Schlingmana pod dż. Koniecznym w 2 m. 28 sek. 2. Ligawka. Tow. zw. 16 zł. m. 19 — 14 i 13 zł porząd. 179 zł.

W szóstej z przeszkodami 4.000 mtr. j. Grzanka upadł z Turii nie skończył Bobinskego pod dż. Wojtkowiakiem w gonitwy, wygrał faworyt Przebój II w. 5 m. 21 sek. 2. Hamlet II Tow. zw. 13 zł. m. 14 i 23 zł. porząd. 83 zł.

W siódmej płaskiej 1.600 mtr. wygrała Holka st. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 1 m. 54 sek 2. Negro, Tow zw. 32 zł. m. 14 — 12 i 45 zł. porząd. 27 zł.

W ósmej płaskiej 2.100 mtr. wygrał Sirdaropol St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 32 sek. 2. Excelsior, Tow. zw. 42 zł. m. 47 i 33 zł. porząd. 1.648 zł. za 10 zł.

Następne wyścigi w niedzielę dnia 28 maja



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

DAM pracę biurową lub fizyczną za pożyczenie 3—5 tysięcy zł. na procent i na dobre zabezpieczenie. Oferty składać w administracji Expresu pod »3000 zł.«

POTRZEBNY młody fryzjer od zaraz Dańdówka, 11 listopada 32, fryzjer.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

SPRZEDAM tanio furgon rzeźnicki mało używany i dwa kontuary dobrego wykonczenia. Wiadomość w administracji.

SYPIALKĘ w dobrym stanie tanio sprzedam. Sosnowiec, Targowa 9, dozorca wskaże.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZWOŹNIAK MICHAŁ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STOJEK JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, świadectwo Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Olkuszu.

TADEUSZ ŚWIĘTEK unieważnia spalone świadectwo 5 klasy Szkoły Powszechnej w Ujejscu.

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu, ogłasza przetarg na dostawę lub dzierżawę 2 rozjazdów kolejkowych 65—70 mm. (prawy i lewy), 700 mtr. b. toru używanego z łupkami w stanie dobrym o rozpiętości 600 mm. i wysokości 65—70 mm. oraz 10 szt. wywrotek używanych w stanie dobrym na tor 600 mm. Ewentualny termin dzierżawy od 1.VI do 31.XII br. Oferty należy składać pod adresem: Zarząd Miejski Kierownictwo Regulacji rzeki Czarnej Przemszy w Sosnowcu, do dn. 26.V 1939 r. godz. 12-ej w południe.

PIECZĘCIE, SZYLDY EMALIOWANE, MONOGRAMY, GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW, solidnie tanio

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

ADOLF RYNAS, likwidator spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Cegielnia Udziałowa w Strzemieszycach wzywa wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w terminie ustawowym.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości że 1. technik pocztowy Stanisław Bobrzyński zamieszkały w Lesznie, syn emerytowanego podpułkownika Mieczysława Bobrzyńskiego i żony jego Jadwigi z domu Golińska, zamieszkałych w Krakowie, 2. Krystyna Latosówna, zamieszkała w Lesznie, córka górnika Antoniego Latosa i żony jego Leokadii z domu Neiderska zamieszkałych w Będzinie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lesznie i w »Expresie Zagłębia« w Sosnowcu. Leszno, dnia 11 maja 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego Wilczak.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Maslorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski